

Równi i równiejsi

12.10.2010.

Nie będzie równych dopłat bezpośrednich w Unii Europejskiej po 2013 roku oznajmia Komisja Europejska. Ale jednocześnie szybko dodaje, że różnice pomiędzy poszczególnymi krajami nie mogą być tak duże jak teraz. Co to oznacza dla polskich rolników?

Obecnie dysproporcje w wysokości unijnych dopłat bezpośrednich widać gołym okiem. Rekordzistami są na przykład Maltańczycy, gdzie za jeden hektar Bruksela płaci ponad 700 euro. W Grecji to już "tylko" 500 euro. Niemcy i Francuzi otrzymują odpowiednio 300 i 250 euro. Dla porównania polski rolnik może liczyć na około 200 euro, ale już Łotysze na dwukrotnie mniej. Unijna polityka rolna niby jest wspólna, ale jak widać są równi i równiejsi. Teraz ma to się zmienić. Zasady obliczania wysokości subwencji po 2013 roku mają być ujednolicone oraz uproszczone. Jednocześnie dysproporcje we wsparciu finansowym mają się zmniejszać. Ale o całkowitym wyrównaniu dopłat nie mamy co marzyć.

Marek Zagórski – Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej:

- "Trudno mówić o zadowoleniu, gdyż w tym dokumencie nie ma mowy o tym, aby płatności były dla wszystkich równe ale jest duży krok, w kierunku stworzenia modelu który będzie stwarzał szanse na to, żeby te płatności były mniej więcej równe";.

Nasze organizacje rolnicze protestują. Twierdzą, że okres przejściowy na wyrównanie płatności bezpośrednich kończy się w 2013 roku i nie ma podstaw do jego przedłużania.

Mariusz Gołębiowski – ZZR „Ojczyzna”:

- "Wspólnej Polityki Rolnej nie ma i po 2013 roku nie będzie. Nie będzie równych dopłat- to wyraźnie mówią przedstawiciele Komisji Europejskiej".

Andrzej Górczyński –KRIR:

- "Bardzo ważne jest, by o to walczyć. Jesteśmy Wspólnotą Europejską, powinny być wspólne warunki gospodarowania, zwłaszcza pieniędzmi na rolnictwo".

Ale zdaniem ekspertów powinniśmy cieszyć się zwłaszcza z tego, że spadną dopłaty u naszych zachodnioeuropejskich sąsiadów. To może znacznie poprawić naszą konkurencyjność na Wspólnym Rynku.

Marek Zagórski:

- „O ile wzrost płatności z takich krajów jak Łotwa do poziomu 200 euro, jest jeszcze do przełknięcia o tyle powiedzenie rolnikom francuskim czy niemieckim, że z dnia na dzień te płatności im spadają do poziomu takie jak Łotysze czy Polacy będzie bardzo trudne, to jest bardzo trudny problem społeczno – polityczny”.

Ponieważ wiadomo, że pieniędzy nie będzie więcej każdy musi iść

na kompromis i z czegoś zrezygnować. My z równych dopłat bezpośrednich, Berlin i Paryż będą musieli przełknąć jakąś obniżkę subwencji rolniczych. Kompromisem może być także kolejny okres przejściowy.

Czesław Siekierski – poseł do PE:

- "Żeby w tym okresie następnej propozycji finansowej, byśmy dochodzili do tej średniej od naszej wielkości 200, a oni żeby schodzili ze swojego poziomu do tych 300-400 euro".

Ale nawet w takim wariacie nigdy nie byłoby szansa na pełne wyrównanie dopłat bezpośrednich.

Witold Katner / TVP Informacje Rolnicze